




**Dariusz Kubinowski**

Uniwersytet Pomorski w Słupsku

 <https://orcid.org/0000-0001-8472-3457>

**Uroszczenia i transaktualność  
jako kategorie epistemologiczne  
Inspiracje tropami Lecha Witkowskiego  
odkrytymi w pracach Floriana Znanieckiego**

**Claims and Transactuality as Epistemological Categories  
Inspired by Lech Witkowski's Traces  
Found in the Works of Florian Znaniecki**

**Abstract:** The author attempts to develop Lech Witkowski's intuition expressed in the title of his monograph *Uroszczenia i transaktualność w humanistyce* [Entitled and Transtopicality in Humanities] devoted to deciphering the heritage of Florian Znaniecki's thought. He tries to explain the categories of claims and trans-actuality used by Witkowski in the title in various epistemological dimensions. The text is an invitation to discuss the validity of using this category pair in the studies and research in the field of humanities and social sciences in the twenty-first century.

**Keywords:** epistemology, human and social sciences, Florian Znaniecki, Lech Witkowski, duality, dimensions of cognition

Profesor Lech Witkowski przyzwyczał nas, że regularnie przygotowuje i publikuje zaawansowane naukowo, bardzo obszerne monografie, dopełniające wydatnie dotychczasowe odczytania i aktualizujące interpretacje ważnych dla historii i rozwoju polskich nauk humanistyczno-społecznych (choć nie tylko) myśli, badań, teorii uczonych

na podstawie ich prawie całościowych dorobków<sup>1</sup>. Zastrzega się przy tym – i słusznie – że nie są to opracowania całościowe, wyczerpujące, bezwzględnie zobiektywizowane, a tym samym zamykające na życiodajną wielość analiz, spojrzeń i perspektyw. Traktuje swoje publikacje jako próby szerokiego przeglądu stanowisk, poglądów, propozycji, ustaleń, twierdzeń, ale poddaje je jednocześnie autorskiej strukturyzacji i przede wszystkim krytycznej dyskusji, włączając do niej wątki współczesne i własne intuicje oraz rozwinięcia. Elementem dodanym wszystkim tych monografii jest wyeksponowanie i wypromowanie dawnych, ale zapomnianych albo na nowo odkrywanych czy wręcz nowatorsko skonstruowanych kategorii epistemologicznych, wydobytych na światło dzienne z dorobku klasyków. Wynika to zapewne z faktu, że sam profesor Lech Witkowski jest filozofem zajmującym się od dawna epistemologią. Jego rozprawa doktorska zatytułowana była bowiem *Teoria poznania we współczesnym racjonalizmie (na przykładzie koncepcji Ferdynanda Gonsetha)* (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, 1980), a habilitacyjna – *Tożsamość i zmiana. Wstęp do epistemologicznej analizy kontekstów edukacyjnych* (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, 1990).

Przez pryzmat myśli filozoficznej rozważał Witkowski między innymi tak ważne dla pedagogiki kategorie epistemologiczne jak: ambiwalencja, pogranicze, *versus*, a przede wszystkim dwoistość. Tym razem – w najnowszej, wydanej pod koniec 2022 roku książce – genialnie, choć jak sam przyznaje, emergentnie, odkrył w rezultacie intensywnego studiowania i pogłębionego odczytywania myśli Floriana Znanieckiego parę dopełniających się wzajemnie i pracujących wspólnie synergicznie kategorii epistemologicznych; tymi kategoriami są „uroszczenie” i „transaktualność”. Interesujące w kontekście badania procesów konstruowania wiedzy jest to, jak emergencja, intuicja i przypadek zdecydowały o uczynieniu przez Lecha Witkowskiego owej pary kategorii elementami tytułu najobszerniejszej jak dotąd i najbardziej pogłębionej naukowo monografii o współczesnym (od)czytaniu przekazów teorii-poznawczych, metodologicznych, ontologicznych, aksjologicznych, pe-

---

<sup>1</sup> L. Witkowski: *Dwoistość w pedagogice Bogdana Suchodolskiego (z aneksem o Sergiuszu Hesse)*. Wydawnictwo „Wit-Graf”, Kraków 2001; Idem: *Przełom dwoistości w pedagogice polskiej. Historia, teoria, krytyka*. Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2013; Idem: *Niewidzialne środowisko. Pedagogika kompletna Heleny Radlińskiej jako krytyczna ekologia idei, umysłu i wychowania. O miejscu pedagogiki w przełomie dwoistości w humanistyce*. Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2014; Idem: *Versus. O dwoistości strukturalnej faz rozwoju w ekologii cyklu życia psychodynamicznego modelu Erika H. Eriksona*. Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2015.

dagogicznych transdyscyplinarnej spuścizny humanistycznej Floriana Znanieckiego – książce zatytułowanej *Uroszczenia i transaktualność w humanistyce. Florian Znaniecki: dziedzictwo idei i jego pęknięcia*<sup>2</sup>. We wprowadzeniu do tej monografii Lech Witkowski napisał między innymi: „Tytuł całości zmieniał się wielokrotnie w procesie lektur i kształtowania się koncepcji badanego materiału oraz śledzenia przejawów jego złożoności i różnorodnej, skonfliktowanej recepcji. Najpierw pojawił się zamiar napisania jedynie artykułu na temat konfrontacji Znanieckiego z dualizmami w humanistyce, traktowanymi jako »przeszkoda epistemologiczna«. Potem okazało się, że musi powstać mała książeczka rekonstruująca jego walkę na tym polu w poprzek jego dorobku, bo widział tu znaczące jednostronne uroszczenia, wymagające zmiany strategii myślowej w zakresie filozoficznych odniesień do nich. Waga rozpoznawanej koncepcji i jej bogactwo, a także pęknięcia recepcyjne rozsadziły i tematykę tego projektu, i jego postać. [...] Wśród słów kluczych często pomijanych w lekturach Znanieckiego wybiła się dla mnie zasadnicza jego kategoria: »uroszczenie«, i to w potrójnym wymiarze: po pierwsze, w krytyce jednostronności koncepcji i stanowisk w historii humanistyki; po drugie, w recepcji jego dokonań, a po trzecie, w jego własnej postawie. Wiele też słabości interpretacyjnych dotyczących Znanieckiego bierze się, jak miałem okazję się przekonać, z niedoczytania kategorii »transaktualność«, kluczowej na styku: społeczeństwo – kultura – historia. To wyjaśnia ostatecznie tytuł nadany całości, sformułowany tak wobec faktu, że ujęte w nim kategorie nadal mają istotne zastosowanie w myśleniu o tym, co dzieje się w humanistyce po dziś dzień”<sup>3</sup>.

Miałem to szczęście, że na swojej drodze naukowej spotkałem profesora Witkowskiego. Początkowo wydał mi się niedostępny i totalnie krytyczny. Potem okazało się, że jest dostępny (choć nie dla wszystkich), ale pozostaje krytyczny (choć już nie totalnie). Często odkrywanie pośrednie nie dzieje się z faktyczną intencją odkrywanego. Tak chyba jest też z Witkowskim, który w środowisku polskich pedagogów postrzegany jest przeważnie jako bezkompromisowo negujący. Nie ma to nic wspólnego z rzeczywistym jego obliczem akademickim, ale może to on sam zapracował sobie na taki wizerunek. Sam miałem okazję doświadczyć swoistej i jakże owocnej przemiany w moim własnym postrzeganiu postawy akademickiej profesora – od strachu i poczucia niesprawiedliwości do dystansu kontrkrytycznego i odwagi wejścia

<sup>2</sup> L. Witkowski: *Uroszczenia i transaktualność w humanistyce. Florian Znaniecki: dziedzictwo idei i jego pęknięcia*. Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2022.

<sup>3</sup> Ibidem, s. 47–48.

w spór z autorytetem. Ów spór ma i zawsze będzie miał charakter rozwojowy w pracy akademika, nawet jeśli on sam będzie się bronił przed pokornym przyjęciem słusznych i dokładnie uzasadnianych argumentów wybitnego adwersarza. Swój tekst w tomie jubileuszowym dedykowanym Lechowi Witkowskiemu zatytułowałem *Humanistyczny terrorysta*<sup>4</sup>. Posługując się znaną typologią Floriana Znanieckiego<sup>5</sup>, uznałem w swoim artykule, że Lech Witkowski wybitnie egzemplifikuje typ zboczeńca nadnormalnego<sup>6</sup>. Dziś dodałbym jeszcze wiele innych określeń na moje subiektywne identyfikowanie reprezentowanej przez niego postawy akademickiej, na przykład: bezkompromisowy marzyciel, konsekwentny ethosowiec, niestrudzony walczak, pasjonat uczoności, obrońca źródeł, strażnik wartości akademii etc.

Wróćmy jednak do odkrywczo rewitalizowanej przez Lecha Witkowskiego – w rezultacie poddania się oddziaływaniu tropów myśli Floriana Znanieckiego – epistemologicznej pary kategorialnej „uroszczenia i transaktualność”. Czynię to z intencją docenienia wagi tak spektakularnego wyeksponowania owych kategorii i wzmocnienia troski obu uczonych o wzmożenie ich znaczenia w teorii poznania i konstruowaniu wiedzy o człowieku/ludziach i jego/ich świecie/światach w humanistyce i naukach społecznych.

Różne formy słowa „uroszczenia” i „transaktualność” występują w omawianej tu monografii Lecha Witkowskiego kilkaset razy w różnych znaczeniach, rozumienie tych kategorii nie jest zawężane do jednej definicji. Z jednej strony takie podejście interpretacyjne wpisuje się w poznawczą perspektywę otwartości i ambiwalencji, z drugiej jednak może prowadzić do rozbieżności w interpretacji kategorii i stosowania w tworzeniu wiedzy oraz krytyce epistemologicznej konstruktów poznawczych proponowanych na gruncie humanistyki i nauk społecznych. Można zatem przyjąć, że stosunkowo niewiele wiemy, co konkretnie znaczą „uroszczenia” i „transaktualność” dla Znanieckiego i Witkowskiego. Smaczku owej programowej niejednoznaczności dodaje idiomatyczność obu terminów, rzadko używanych we współczesnej polszczyźnie. Uroszczenia bowiem to nie to samo co roszczenia, a transaktualność to nie to samo co aktualizacja. Faktem

---

<sup>4</sup> D. Kubinowski: *Humanistyczny terrorysta. Moja „fenomenologia czytania” Lecha Witkowskiego*. W: *Ku integralności edukacji i humanistyki. Księga jubileuszowa dla Lecha Witkowskiego*. Red. Z. Kwieciński, M. Jaworska-Witkowska. Wydawnictwo „Adam Marszałek”, Toruń 2008, s. 319–326.

<sup>5</sup> F. Znaniecki: *Ludzie terażniejsi a cywilizacja przyszłości*. Wstęp J. Szczepański. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1974 (wyd. 1. – 1934), s. 139 i nast.

<sup>6</sup> D. Kubinowski: *Humanistyczny terrorysta...*, s. 326.

jest natomiast to, że genialna intuicja naukowa Lecha Witkowskiego wydożyła oba słowa emergentnie na światło dzienne w całej ich okazałości. Od tej pory – za sprawą zasługi Znanieckiego odkrytej i zrewitalizowanej przez Witkowskiego – słowa te mają szansę stać się wyjątkowo istotne w naukach humanistyczno-społecznych uprawianych w XXI wieku. Warunek jest jeden: docenienie wysiłku Znanieckiego i Witkowskiego nie tylko poprzez artykulację ważności dokonania, ale przede wszystkim poprzez faktyczne zastosowanie kategorii w konstruowaniu nowej wiedzy.

W niniejszym opracowaniu spróbuję przedstawić potencjał epistemologiczny pary kategoryjnej „uroszczenia i transaktualność”, zmuszony więc jestem – chcąc nie chcąc – do przyjęcia jej operacyjnej definicji. W konsekwencji narażam się na zarzut zawężenia semantycznego kategorii. Ponoć najlepsze definicje to definicje krótkie. Proponuję zatem, aby kategorię „uroszczenia” z przyjętego tu punktu widzenia pojmować jako wszelkiego rodzaju nieuzasadnione uzurpacje do eksponowania autorskich konstruktów poznawczych dekonstruowanych krytycznie jako przejaw myślenia dogmatycznego. Natomiast „transaktualność” z tego samego punktu widzenia proponuję traktować jako świadomość zrelatywizowanej uniwersalności fenomenów humanistyczno-społecznych interpretowanych przez uczonych w konstruowanej przez nich wiedzy o człowieku/ludziach i jego/ich świecie/światach z troską o szacunek dla tradycji myślowej w połączeniu z odkrywaniem i uzasadnianiem permanentnie zmiennych perspektyw, idiomów, nastawień, kontekstów etc. historycznych, czasowo-przestrzennych, cywilizacyjnych, kulturowych, społecznych, edukacyjnych, osobowych, instytucjonalnych, paradygmatycznych, sytuacyjnych, funkcjonalnych i innych. Przyjmuję zatem, że uroszczenia i transaktualność są to dopełniające się kategorie epistemologiczne w tym sensie, że służyć mogą jako dwoisty instrument krytycznego badania sposobów tworzenia wiedzy w naukach humanistyczno-społecznych. Instrument taki pozwala na synkretyczne odczytanie konstruktów poznawczych, głoszonych tez i stanowisk, proponowanych twierdzeń czy teorii. Z jednej strony daje możliwość identyfikowania i obnażania artykułowanych w nich uroszczeń, a z drugiej naprowadza na poszukiwanie w tych tezach i interpretowanie tropów transaktualności upublicznianej wiedzy naukowej na temat zjawisk humanistycznych czy procesów społecznych.

Jeśli parę kategoryjną „uroszczenia i transaktualność” traktować jako metodę krytycznych dociekań epistemologicznych, to można ją odnieść do różnych wymiarów konstruowania wiedzy w naukach humanistyczno-społecznych. Spróbuję zasygnalizować jedynie niektóre z tych wymiarów, opracowanie niniejsze stanowi bowiem tylko wstęp-

ną propozycję rozważenia zasadności szerszego zastosowania tego instrumentu na gruncie epistemologicznym, a inspiracją do podjęcia tej próby stały się dla mnie intuicje Lecha Witkowskiego zawarte w monografii poświęconej myśli Floriana Znanieckiego, ale też stosowane przez Witkowskiego idiomatyczne podejście analityczno-interpretacyjne oparte na idei dwoistości w jego wieloletnim, zaawansowanym studiowaniu i artykułowaniu współczesnego odczytywania konstruktów poznawczych klasyków polskiej pedagogiki okresu międzywojennego oraz – szerzej – klasyków myśli humanistyczno-społecznej w Polsce i na świecie. W omawianiu owych wymiarów konstruowania wiedzy z zastosowaniem kategorii uroszczeń i transaktualności skupię się na dziesięciu wybranych spośród nich, jednocześnie chcę podkreślić, że ich lista i liczba nie ogranicza się do wymienionych i skrótowo omówionych. Tym samym zapraszam do współmyślenia o kolejnych istotnych epistemologicznie wymiarach i zachęcam do traktowania konstruktywnej krytyki jako daru w uprawianiu nauk humanistyczno-społecznych, choć nie tylko.

**Wymiar temporalny** w odniesieniu do kategorii uroszczeń oznacza stanowisko eksponujące najwyższą wartość poznawczą publikacji najnowszych i kwestionujące korzyści poznawcze płynące z wiedzy konstruowanej w minionych wiekach dla rozumienia współczesnych fenomenów humanistycznych i procesów społecznych. Takie stanowisko jest prostym, wulgarnym i nieuzasadnionym przeniesieniem postawy przedstawicieli nauk ścisłych, medycznych, przyrodoznawstwa w odniesieniu do linearności i postępu. W naukach humanistyczno-społecznych ta zasada nie obowiązuje, o czym świadczy chociażby słuszne permanentne odwoływanie się do tez starożytnych filozofów. Dlatego ważniejsza jest tu kategoria transaktualności, która pozwala oddzielać identyfikowane ponadczasowo uniwersalia kulturowe od ich bieżących przejawów łączących tradycję z nowoczesnością. Oczywiście formułowane dawniej tezy nie mogą zostać wyłącznie przywołane, ale wymagają nowego odczytania, egemplifikacji i interpretacji w realiach XXI wieku. Nie oznacza to jednocześnie, że w imię źle pojętego (rodem z pozytywistycznego scjentyzmu w stylu Auguste'a Comte'a) postępu naukowego należy twierdzić, iż osiągnięcia i ustalenia naszych poprzedników nie są warte uwagi ze względu na upływ czasu i nieustanne, a ostatnio gwałtowne przemiany społeczne. Pamiętajmy, że nasze publikacje też będą czytane za sto czy dwieście lat. Czy to oznacza, że są prymarnie błędne lub mało wartościowe? Z całą pewnością czynnik temporalny nie może o tym decydować w naukach społeczno-humanistycznych.

**Wymiar przestrzenny** – analogicznie do wymiaru temporalnego – oznacza w przypadku kategorii uroszczeń nieuzasadnione, bezrefleksyjne i pozakontekstualne podejście atomistyczne do fenomenów humanistycznych i procesów społecznych, skupienie się na fenome-

nach wypreparowanych ze złożonej i zmiennej rzeczywistości wąsko rozumianego przedmiotu badań, odrzucenie perspektywy holistycznej i otwartej na emergencję oraz opisywanie i interpretowanie owych udokumentowanych w konkretnym miejscu i czasie zjawisk i procesów jako dowodów służących generalizacji. Generalizacje bezwzględne nie są możliwe w rzeczywistości i naukach społeczno-humanistycznych, możliwe są jedynie adekwatne, potwierdzone empirycznie i wielowariantowe typologie, klasyfikacje, systematyki, czy wręcz idiomatyczne przypadki. Kategoria transaktualności w wymiarze przestrzennym bliska jest zasadzie ekstrapolacji, która oznacza uznanie kontekstualności za niezbędną w konstruowaniu ugruntowanej wiedzy o człowieku/ludziach i jego/ich świecie/światach w naukach humanistyczno-społecznych, a jednocześnie dopuszczenie możliwości interpretowania owej konkretnie ukontekstowanej wiedzy w perspektywie jej wykorzystania w odniesieniu do analogicznych czy odmiennych kontekstów w innych miejscach i przestrzeniach.

**Wymiar pokoleniowy** konstruowania wiedzy dotyka zdarzającego się czasami (w wyniku reform ministrów nauki i szkolnictwa wyższego Barbary Kudryckiej i Jarosława Gowina) uroszczenia obalającego klasyczny dla uniwersytetu szacunek dla profesury jako grona autorytetów naukowych legitymizowanych wiedzą, doświadczeniem, wieloletnim zaangażowaniem, formalnym tytułem naukowym i przede wszystkim znaczącym całonocnym dorobkiem. Wybitne profesorki i wybitni profesorowie – często sędziwe/sędziwi – mają znacznie szersze i głębsze horyzonty oraz wglądy poznawcze aniżeli młodzi naukowcy z ich dojrzewającym dopiero do pełnej samodzielności warsztatem badawczym i oglądem akademickim. Oczywiście zarówno wśród starszych, jak i wśród młodszych uczonych znajdują się osoby o różnych kompetencjach i osiągnięciach, a wiek sam w sobie nie jest tu czynnikiem decydującym. Uroszczenie w tym wypadku oznacza jednak nieuzasadnione deprecjonowanie dorobku i zaangażowania profesury starszej generacji oraz nadreprezentację młodszych badaczy w gremiach i instytucjach zajmujących się uprawianiem nauk humanistyczno-społecznych. Dostrzegalne wyraźnie w wyniku deformy nauki w Polsce zjawisko ageizmu nie może prowadzić do istotnych korzyści poznawczych. Transaktualność w wymiarze pokoleniowym oznacza zatem sprzeciw wobec takich postaw we wszelkich sytuacjach życia akademickiego i działalności naukowej. Wiek uczonego/uczoney, a już z całą pewnością sędziwy wiek uczonego/uczoney, nie może być powodem – jawnym, bo usankcjonowanym prawnie czy zakamuflowanym w patologicznej kulturze danego środowiska akademickiego – uznania rezultatów jego/jej badań czy publikacji naukowych za bardziej bądź mniej wartościowe poznawczo. Warto przy tym zastanowić się, czy

możliwa jest jeszcze obrona – ze wszech miar uzasadniona ethosem uniwersytetu klasycznego – takiej kultury akademickiej, w której profesura o niekwestionowanych osiągnięciach mieć będzie decydujący głos w organizacji, rozwoju i ewaluacji działalności naukowej w polskich uniwersytetach.

**Wymiar genderowy** oznacza w wypadku kategorii uroszczeń włączenie – na zasadzie behawioralnej generalizacji – do procesu konstruowania wiedzy oraz publikowania tekstów naukowych czynnika płci kulturowej z głębokim, ale dogmatycznym przekonaniem, że inaczej przebiega poznanie i osiąganie korzyści poznawczych w przypadku uczonych kobiet, a inaczej mężczyzn. Obrazują to między innymi takie metafory, jak „męskie oko” czy „nauka jest kobietą”. W dyskursie nauk humanistyczno-społecznych takie podejście mocno manifestowane jest w feministycznej perspektywie poznawczej. O ile za słuszne, ze wszech miar (nadal) potrzebne oraz owocne uznać należy starania o przywrócenie czy może ustanowienie równowagi i równości, uznanie pełnej wartości roli, miejsca i dokonań kobiet naukowczyń (sam deklaruję się jako feminista), o tyle niezasadne jest tworzenie i podtrzymywanie antagonizmów genderowych oraz generalizowanie w tym samym wymiarze. Przez wiele wieków nauka uprawiana była przede wszystkim przez mężczyzn i z pewnością ta nieuzasadniona, choć uwarunkowana kulturowo nierównowaga pozbawiała konstruowaną w ten sposób wiedzę w naukach humanistyczno-społecznych pełnej, wielowymiarowej, wielopodmiotowej, intersubiektywnej perspektywy. Obecnie stan owej równowagi epistemologicznej został osiągnięty (oczywiście moim zdaniem), choć dalsze starania o jej pogłębienie uznać można także za uzasadnione. Naukowy dyskurs „męsko-damski” został jednak „rozsadzony od wewnątrz” przez podejście *queer theory* i analogicznych perspektyw poznawczych. W wymiarze genderowym w konstruowaniu wiedzy w XXI wieku nie mamy już do czynienia wyłącznie z dwiema płciami, ale ze znacznie większą ich liczbą, a tym samym z większą liczbą perspektyw poznawczych. Zasada idiomatyczności, do której przekonywałem w monografii *Idiomatyczność – synergia – emergencja*<sup>7</sup>, idzie jeszcze dalej. Mianowicie jeśli przyjmiemy skrajne założenie ontologiczne, że każdy człowiek jest inny, że każdy człowiek funkcjonuje w innym, swoistym tylko dla siebie świecie społecznym, musimy dostrzec, że owe swoiste perspektywy genderowe krzyżują się z wieloma innymi subiektywnymi i subiektywistycznymi, co dobitnie wyjaśnia – nadal mało znana u nas – teoria intersekcjonalna, w tym

---

<sup>7</sup> D. Kubinowski: *Idiomatyczność – synergia – emergencja. Rozwój badań jakościowych w pedagogice polskiej na przełomie XX i XXI wieku*. Wydawnictwo Mak-med, Lublin 2013.



intersekcjonalny paradygmat badań jakościowych<sup>8</sup>. Tylko w pewnym zakresie paradygmat ten zgadza się filozoficznie z Florianą Znaniecką jako koncepcją „współczynnika humanistycznego”. Dlatego odwołując się w tym miejscu do kategorii transaktualności, podkreślić należy, że nie ma ona nic wspólnego z behawioryzmem genderowym traktowanym jako dogmat, uwzględnia jednak wraz ze wszelkimi tego konsekwencjami epistemologicznymi idiomatyczność konstruowanej wiedzy oraz intersekcjonalność w jej uzasadnianiu.

**Wymiar paradygmatyczny** jest podstawą uprawiania jakichkolwiek nauk, o czym dobitnie przekonywali Ludwik Fleck<sup>9</sup> i następnie Thomas S. Kuhn<sup>10</sup>. Odnosząc się do kategorii uroszczeń, należy ponownie uznać za dogmatyczne podejście eksponujące wartość naukową jedynie swojego paradygmatu, czyli reprezentowanego przez daną uczoną czy danego uczonego, niezależnie od tego, czy będzie to paradygmat pozytywistyczny/obiektywistyczny nauk humanistyczno-społecznych oparty na metodzie statystycznej czy paradygmat interpretacyjny/konstruktywistyczny oparty na badaniach jakościowych, czy jakiegokolwiek inny paradygmat owych nauk (krytyczny, postpozytywistyczny, partycypacyjny, postkolonialno-autochtoniczny, autoetnograficzny, intersekcjonalno-postantropocentryczny etc.). Odpowiedzią na owe wulgarne uroszczenia jest w odniesieniu do kategorii transaktualności Znanieckiej i Witkowskiego zasada paradygmatyczności i wieloparadygmatyczności poznania, to znaczy otwartości na pojawianie się i legitymizację nowych paradygmatów oraz wzajemne uznanie korzyści płynących ze stale poszerzanej i aktualizowanej mapy paradygmatów nauk humanistyczno-społecznych z myślą o lepszym rozumieniu i porozumieniu. Odwołując się do Denzinowskiego pojmowania triangulacji w naukach humanistyczno-społecznych, można w tym kontekście zaproponować kolejną jej odmianę, a mianowicie triangulację paradygmatyczną.

**Wymiar kulturowy** konstruowania wiedzy w naukach humanistyczno-społecznych to kolejne wyzwanie epistemologiczne. Za uroszczenia w tym wymiarze należy uznać wszelkie formy neokolonializmu kulturowego w akademii postrzeganej globalnie. Michel Wieviorka – wybitny francuski socjolog – uznaje za kluczowy przejaw owego neokolonial-

---

<sup>8</sup> J. Esposito, V. Evans-Winters: *Introduction to Intersectional Qualitative Research*. Sage Publications, Los Angeles 2022.

<sup>9</sup> L. Fleck: *Entstehung und Entwicklung einer wissenschaftlichen Tatsache. Einführung in die Lehre von Denkstil und Denkkollektiv*. Benno Schwabe und Co. Verlagbuchhandlung, Basel 1935.

<sup>10</sup> T.S. Kuhn: *Struktura rewolucji naukowych*. [Tłum. H. Ostromecka. Pośl. S. Amsterdamski]. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1968.

lizmu w naukach humanistyczno-społecznych bezwzględna dominację anglo-amerykańskiego kręgu kulturowego zarówno w aspekcie języka naukowego, rynku wydawniczego, globalnej komunikacji uczonych, jak i artykulacji i upowszechniania wyników prowadzonych badań<sup>11</sup>. Uroszczenie owo może się przejawiać przykładowo w następujących postawach: „to, co po angielsku opublikowane, ma największą wartość”, „system przypisów American Psychological Association trzeba wprowadzić do wszystkich polskich publikacji”, „Impact Factor to jedyny obiektywny miernik wartości danej publikacji w wymiarze globalnym” etc. Oczywiście warto zastanowić się w tym wypadku nie tylko nad krytyką, lecz także nad propozycjami innych rozwiązań w zakresie globalnej współpracy uczonych. Niezależnie od takich propozycji faktem pozostaje emergentnie uzyskana dominacja tylko pewnego kręgu uczonych już na samym początku, kompetencje językowo-kulturowe bowiem mocno ważą na konstruowaniu adekwatnej wiedzy w naukach humanistyczno-społecznych. Transaktualność oznaczałaby w tym wypadku, po pierwsze, uświadomienie wszystkim aktorom globalnej sceny akademickiej owego neokolonializmu, a po drugie, wykorzystywanie wszelkich możliwości jego osłabiania czy w konsekwencji zniesienia, co wcale nie wydaje się tylko naiwną *idée fixe*.

**Wymiar ideologiczny** konstruowania wiedzy w naukach humanistyczno-społecznych dotyczy pytania o polityczność akademii, zadawanego w perspektywie dwoistości. W odniesieniu do kategorii uroszczeń zwrócić należy uwagę na konstrukty poznawcze kreowane samodzielnie bądź na zamówienie decydentów partyjnych czy kościelnych w celu poparcia – spontanicznego bądź kierowanego z zewnątrz – z pozycji tzw. autorytetu naukowego określonych działań nastawionych na osiągnięcie partykularnego celu sprawowania władzy. W tym wypadku niektórzy ludzie akademii włączają się w „wojnę kulturową” opartą na konfrontacji przeciwstawnych ideologii. W Polsce, w której zdecydowana większość uczonych jest zatrudniona w uczelniach publicznych, a ich przełożonym jest aktualny minister nauki i szkolnictwa wyższego powiązany z partyjnym obozem rządzących, relacje te wymagają szczególnej uwagi i krytyki. Pojawia się pytanie, czy oficjalnie głoszona przez rządzących zasada wolności i autonomii jest faktycznie udziałem pojedynczych uczonych zatrudnianych przez państwo. Właśnie zasada transaktualności mogłaby być w takiej sytuacji pomocna w poszukiwaniu adekwatnego rozwiązania. Chodziłoby z jednej strony o uznanie prawa aparatu państwa do zarządzania nauką i szkolnictwem wyższym, ale z drugiej o praktyczne wprowadzenie mocą ustaw

---

<sup>11</sup> M. Wieviorka: *Demokracja jako sztuka walki*. [Tłum. P. Łobacz]. Wydawnictwo Nieoczywiste, Warszawa 2022.

i stosowanie takich modeli owego zarządzania, aby udało się zapewnić ową nieograniczaną wolność i autonomię uczonych, bo tylko w takich warunkach – państwa demokratycznego – można mówić o efektywności uprawiania nauk humanistyczno-społecznych z myślą o lepszym świecie oraz z szacunkiem dla suwerena jako faktycznie opłacającego pracę niezależnych, choć formalnie zatrudnianych przez państwo uczonych. Dodatkowym elementem owej transaktualności jest prawo każdego człowieka, w tym wszystkich uczonych, do subiektywnej polityczności w warunkach neoliberalnej korpoakademii. Chodzi właśnie o desperackie dążenie do osiągnięcia owej wolności i autonomii podmiotowej w konstruowaniu wiedzy istotnej poznawczo oraz użytecznej społecznie zgodnie z własnymi przekonaniem.

**Wymiar technologiczny** staje się dziś wielkim wyzwaniem dla edukacji, nauki i szkolnictwa wyższego, w tym konstruowania wiedzy w naukach humanistyczno-społecznych. Za swoiste uroszczenia w tym wymiarze uznać należy wszelkie działania zmierzające do standaryzacji, algorytmizacji, naukometrii, punktozy, parametryzacji etc. Zastąpienie ewaluacji jakościowej parametryzacją ilościową – choć miało prowadzić do rzekomej obiektywizacji oceniania – przekształciło w Polsce praktykę uprawiania nauk humanistyczno-społecznych w odległą od ich tradycji, osiągnięć i ethosu działalność teleologicznie nastawioną na produkcję naukową wymuszoną państwowymi regulacjami dotyczącymi zasad finansowania i egzystencji w ogóle. Nie będę w tym miejscu przytaczał przykładów tych praktyk, podawałem je w kilku innych moich publikacjach bezskutecznie. Dyskusja na ten temat toczy się bardzo intensywnie w środowisku akademickim w naszym kraju. Przychyłam się do tych stanowisk, które za szkodliwe uznają przeniesienie wzorców publikacyjnych z nauk medycznych i ścisłych na nauki humanistyczno-społeczne. W rezultacie już ponad dziesięcioletniej deformy nauki i szkolnictwa wyższego w Polsce nauki humanistyczno-społeczne – głównie za sprawą kolejnych, młodszych pokoleń badaczy i badaczek – zmieniły się pod tym względem diametralnie. Świat dobrze mi znany, w którym się socjalizowałem naukowo i do którego zasad jestem nadal głęboko przekonany, już nie istnieje albo istnieje niszowo w formie „wysp naukowych” (do których należy także czasopismo „Chowanna”). Czy na zasadzie transaktualności da się jeszcze obronić ową swoistość, praktycznie we wszystkich aspektach, nauk humanistyczno-społecznych? Co do tego jestem sceptyczny, nie zamierzam jednak podporządkowywać się nieadekwatnym wymaganiom i trendom ich współczesnych przemian w naszym kraju. O dziwo, Amerykańskie Towarzystwo Badań Edukacyjnych, wprowadzając w 2011 roku standardy publikacji artykułów pedagogicznych w czasopismach afiliowanych przez tę organizację, zaproponowało od-

mienne normy dla tekstów opartych na badaniach empirycznych osadzonych w naukach społecznych oraz odmienne dla tekstów opartych na dociekaniach edukacyjnych osadzonych w naukach humanistycznych. Szkoda, że polskie czasopisma pedagogiczne w zdecydowanej większości nie odwołują się do tych standardów, a chętnie absorbują normy APA zaproponowane przez psychologów.

**Wymiar ekonomiczny** ma kluczowe znaczenie w upowszechnianiu wyników badań naukowych. Polscy uczeni reprezentujący nauki humanistyczno-społeczne są skazani albo na samofinansowanie (ze środków prywatnych) kosztów wydania swoich publikacji, albo na skromne dotacje państwowe na badania statutowe (po spełnieniu kryteriów wewnątrzuczelnianych regulaminów), albo na granty krajowe czy międzynarodowe. Największymi beneficjentami tej ważnej społecznie działalności są korporacje wydawnicze i mniejsze wydawnictwa, a na samym końcu autorzy i autorki prac. Prywatne biznesy naukowe przeżywają swoistą prosperitę, dotyczy to także globalnych korporacji wydawniczych, którym uczeni i uczone z Polski przekazują za pośrednictwem swoich uniwersytetów miliony złotych z budżetowych dotacji. Dodać należy przy tym, że większość publikacji wydawana jest w języku angielskim, a za dostęp do nich czytelnicy z Polski i z całego świata muszą zapłacić. Tym samym treści owych publikacji polskich autorek i autorów w znikomym zakresie docierają do świadomości polskiego społeczeństwa. Uroszczenia z tego wynikające to przypisywanie większej rangi wszelkim tego typu publikacjom niezależnie od ich treści i faktycznej jakości konstruowanej wiedzy. Transaktualność to znów postulat, ale i w pewnym skromnym zakresie praktyka społeczna, aby starać się udostępniać owe publikacje i ich treści w otwartym dostępie, w różnych wersjach językowych, w odpowiedniej dla zakładanych odbiorców formule narracyjnej.

**Wymiar administracyjny**, mocno powiązany w Polsce z ekonomicznym i politycznym, odnosi się do obciążeń zatrudnionych w uczelniach badaczy dodatkową ściśle biurokratyczną pracą, co niektórzy barwnie nazywają „academic shit work”. Sytuacja finansowa większości uczelni w Polsce zmuszała ich władze do kolejnych ograniczeń w zakresie zatrudniania kadry administracyjnej i przenoszenia jej dotychczasowych zadań do obowiązków zawodowych pracowników nauki i nauczycieli akademickich. Zatem oprócz prowadzenia badań naukowych, publikowania, przygotowywania i prowadzenia zajęć dydaktycznych ze studentami, organizowania konferencji naukowych i pozyskiwania grantów polscy akademicy i polskie academiczki bardzo często na przykład: zajmują się wystawianiem faktur, pisaniem i poprawianiem sylabusów, pisaniem sprawozdań, rozliczaniem projektów i wydarzeń (za co biorą odpowiedzialnością finansową), załatwianiem cateringu, drukowa-

niem i wysyłaniem zaproszeń, projektowaniem i prowadzeniem stron internetowych etc. W tym wypadku uroszczenia państwowego pracodawcy wykraczają zarówno poza kompetencje zawodowe naukowca, jak i poza zasady efektywnego zarządzania. Zamiast konstruowaniem wiedzy naukowej tacy pracownicy zajmują się praktycznie wszystkim, nawet przygotowaniem sal do zajęć czy zabezpieczaniem pomieszczeń po tych zajęciach. Dodajmy jeszcze do tego, że pensja nauczyciela akademickiego w państwowym uniwersytecie jest na żenująco niskim poziomie. Trudno tu odwołać się do zasady transdyscyplinarności, ale „nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło”. Mianowicie, krytycznie nastawieni akademicy i krytycznie nastawione akademicki wykorzystują te swoje przykre doświadczenia w konstruowaniu nowej wiedzy, tym razem o patologiach życia akademickiego, na przykład w formule krytycznej autoetnografii, bądź podejmują indywidualne starania, by rozwijać swoje pasje poznawcze w formule czwartego sektora, bez afiliacji zawodowej, używając do tego prywatnych zasobów.

Kategorie uroszczeń i transaktualności nie były przeważnie przywoływane w naukach humanistyczno-społecznych w XXI wieku. Teraz za sprawą Lecha Witkowskiego staną się być może ponownie życiodajne w konstruowaniu wiedzy o człowieku/ludziach i jego/ich świecie/światach oraz formułowaniu przez uczonych krytyki epistemologicznej sposobów i mechanizmów owego konstruowania. To doskonały przykład tego, jak ważna jest transaktualność dziedzictwa naukowej myśli humanistyczno-społecznej i jak szkodliwe mogą się okazywać uroszczenia dotyczące jego nieprzydatności w pogłębionym rozumieniu aktualnej rzeczywistości humanistyczno-społecznej i w stosowaniu metod jej poznawania oraz interpretowania.

## Bibliografia

- Esposito J., Evans-Winters V.: *Introduction to Intersectional Qualitative Research*. Sage Publications, Los Angeles 2022.
- Fleck L.: *Entstehung und Entwicklung einer wissenschaftlichen Tatsache. Einführung in die Lehre von Denkstil und Denkkollektiv*. Benno Schwabe und Co. Verlagbuchhandlung, Basel 1935.
- Kubinowski D.: *Humanistyczny terrorysta. Moja „fenomenologia czytania” Lecha Witkowskiego*. W: *Ku integralności edukacji i humanistyki. Księga jubileuszowa dla Lecha Witkowskiego*. Red. Z. Kwieciński, M. Jaworska-Witkowska. Adam Marszałek, Toruń 2008, s. 319–326.

- Kubinowski D.: *Idiomatyczność – synergia – emergencja. Rozwój badań jakościowych w pedagogice polskiej na przełomie XX i XXI wieku*. Wydawnictwo Makmed, Lublin 2013.
- Kuhn T.S.: *Struktura rewolucji naukowych*. [Tłum. H. Ostromęcka. Pośł. S. Amsterdamski]. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1968.
- Wieviorka M.: *Demokracja jako sztuka walki*. [Tłum. P. Łobacz]. Wydawnictwo Nieoczywiste, Warszawa 2022.
- Witkowski L.: *Dwoistość w pedagogice Bogdana Suchodolskiego (z aneksem o Sergiuszu Hessenie)*. Wydawnictwo „Wit-Graf”, Kraków 2001.
- Witkowski L.: *Niewidzialne środowisko. Pedagogika kompletna Heleny Radlińskiej jako krytyczna ekologia idei, umysłu i wychowania. O miejscu pedagogiki w przełomie dwoistości w humanistyce*. Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2014.
- Witkowski L.: *Przełom dwoistości w pedagogice polskiej. Historia, teoria, krytyka*. Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2013.
- Witkowski L.: *Uroszczenia i transaktualność w humanistyce. Florian Znaniecki: dziedzictwo idei i jego pęknięcia*. Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2022.
- Witkowski L.: *Versus. O dwoistości strukturalnej faz rozwoju w ekologii cyklu życia psychodynamicznego modelu Erika H. Eriksona*. Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2015.
- Znaniecki F.: *Ludzie terazniejsi a cywilizacja przyszłości*. Wstęp J. Szczepański. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1974.